

Wielka historia małej wikarówki

Wielbiciele Kazimierza Dolnego doskonale kojarzą budynek przy ulicy Nadrzecznej, tuż koło szpitala św. Łazarza i kościoła św. Anny. Jakiś czas temu szczelnie otoczył go blaszany płot. Miejscowi i turyści ciekawie zerkali, co dzieje się z wiekowym zabytkiem, który od dawna był w bardzo złym stanie.

Efekt prac okazał się dla wszystkich zaskakujący! Kompleks kazimierskich budynków - dawny dom wikarego, stodoła i budynek gospodarczy po remoncie to spełnienie marzeń wielu mieszkańców. Dziś aktywnie spędzają tu czas nie tylko oni, schronienie znalazły tu także Ukraińskie rodziny z dziećmi, które musiały uciekać przed wojną.



500 lat temu na terenie wikarówki pomoc i opiekę znajdowali chorzy, starzy i niedołężni. W XVIII wieku powstał tu szpital–przysłupek prowadzony przez Fundację dla Starców i Kalek pod wezwaniem św. Anny. Fundacja przez ponad pięć stuleci – do 1954 roku – administrowała wikarówką. Po II wojnie światowej w wikarówce zorganizowano mieszkania komunalne. Niestety w latach 90. obiekt popadł w ruinę. Pożary i dewastacje sprawiły, że nikt już nie korzystał z jego funkcji.

Od wieków dla wspólnego dobra

Gdy tylko pojawiła się szansa na remont, wsparła go także lokalna społeczność. Każdy chciał dołożyć małą cegiełkę od siebie, by miasto stało się piękniejsze i przyjazne tym, którzy tu żyją i wypoczywają. Dla mieszkańców projekt odbudowy wikarówki oznaczał nie tylko rekonstrukcję wczesnorenesansowego zabytku, ale i reaktywację pięknej, staropolskiej tradycji opieki nad drugim człowiekiem.

Dziś, dzięki Funduszom Europejskim oraz staraniom Kazimierskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego pw. Św. Anny, działa tu nowoczesny ośrodek dla osób potrzebujących pomocy. Wielka przebudowa zakończyła się w grudniu 2021 roku. Tuż przed wigilią trzy obszerne budynki udostępniono najpierw dla potrzeb rodzin z niepełnosprawnymi dziećmi. Przeszkolony łącznik dodaje kompleksowi nowoczesnego wyrazu, a kryte gontem dachy, prosta forma i biała elewacja z drewnianymi elementami, doskonale nawiązują do stylu całego zabytkowego Kazimierza Dolnego. Wikarówka, w pełni przystosowana dla potrzeb osób z niepełnosprawnościami, znowu zdobi okolicę i emanuje tym, co najważniejsze: szczerą chęcią pomocy bliźnim.



– Od początku kwietnia co najmniej do końca grudnia będzie u nas działać świetlica dla dzieci. Na jej otwarcie mamy środki z konkursu Urzędu Miasta i Gminy Kazimierz Dolny, który Stowarzyszeniu udało się wygrać. Zrobimy jednak wszystko, by świetlica na dłużej wpisała się w mapę Kazimierza – mówi prezes Kazimierskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego pw. Św. Anny, Joanna Rządowska.

W pierwotnych założeniach trzy razy w tygodniu miała się tu spotykać dziesiątka dzieciaków z Kazimierza Dolnego w wieku szkolnym. – Gdy tylko wybuchła wojna na Ukrainie, zdecydowaliśmy, że przyjmimy dodatkowo dzieci uchodźców z rodzin, które trafiły do naszego miasta. Polskie i ukraińskie dzieci będą miały okazję poznać się i zintegrować. – wyjaśnia Joanna Rządowska. W świetlicy można spokojnie, odrobić lekcje pobawić się z rówieśnikami lub zwyczajnie spędzić tu wolny czas, wszystko to pod okiem fachowych wolontariuszy. Będą też zajęcia plastyczne i muzyczne. Dla dzieci pochodzących z Ukrainy to bardzo ważne, by tu, gdzie się osiedlili, czuć się bezpiecznie. Wspaniale funkcjonująca Wikarówka właśnie to im gwarantuje. Ze świetlicy dobiegają radosne odgłosy bawiących się i łamiących bariery językowe uczestników zajęć.

Stowarzyszenie otwiera drzwi i serca

Dorośli też korzystają z uroków odnowionej wikarówki. Odbývają się tu warsztaty kulinarne dla seniorów, warsztaty rysunku oraz warsztaty manualne dla osób z niepełnosprawnościami. – Gotowanie zawsze było moją pasją. Na warsztatach poznałam, wiele ciekawych połączeń smakowych, które na pewno przemycę do domowej kuchni - zapowiada, pani Halina. Wkrótce w wikarówce będą też inne formy aktywności. A wszystko to dzięki Funduszom Europejskim.



Lubelskie Fundusze Europejskie

Polub. Podziel się. Polecaj.